

MONIKA GARGULA
KrakówDYSKURS TERAPEUTYCZNY JAKO GŁÓWNA TENDENCJA
WSPÓŁCZESNEJ KULTURY

„Niewiele jest pojęć, które byłyby przywoływane równie często jak indywidualizm w charakterystykach współczesności”¹ — najlepszym dowodem na tę tezę Zbigniewa Bokszańskiego jest fakt, że tylko w 2007 r. na polskim rynku wydawniczym pojawiło się co najmniej kilka książek poświęconych, w całości bądź częściowo, temu zagadnieniu². Mnogość i zróżnicowanie owych prac z jednej strony pokazują, w jak wielu kontekstach i z jak rozmaitych perspektyw można badać indywidualizm, z drugiej zaś wyznaczają rozległy zakres znaczeń tego pojęcia. Ulrich Beck pisze, że indywidualizm to „pojęcie przeładowane znaczeniami, mylące, może nawet nie będące żadnym pojęciem, wskazuje jednak na coś faktycznie ważnego”³. Trzeba jednak zauważyć, że mimo częstotliwości, z jaką obecnie socjologowie i psychologowie społeczni przyglądają się temu zjawisku, nadal nie wyczer-

puje się bogactwo i rozpiętość problemów z nim związanych, zwłaszcza że — jak pisze Bokszański — „ta różnorodność znaczeń [indywidualizmu — M.G.] ulega pomnożeniu, jeżeli weźmiemy pod uwagę ich zmiany dokonujące się w toku rozwoju nowoczesności”⁴. Można zatem przyjąć, że problematyka indywidualizmu stanowi jeszcze nie w pełni zagospodarowaną niszę na gruncie socjologii, zwłaszcza polskiej, wymaga zatem dalszych wnikliwych analiz i badań.

Sytuując książkę Małgorzaty Jacyno w tym ogólnie naszkicowanym kontekście, należy uznać ją za kolejny, niewątpliwie ważny głos w debacie na temat kondycji współczesnej kultury, za swego rodzaju kompendium wiedzy o jednym z jej charakterystycznych rysów, jakim jest właśnie indywidualizm⁵.

Jak pisze sama autorka, jej zasadniczym celem była „rekonstrukcja głównych wątków procesu indywidualizacji oraz identyfikacja problemów, wartości i instytucji kultury indywidualizmu” (s. 8). Jacyno rozumie indywidualizm, za Ulrichem Beckiem⁶, przede wszystkim jako formę uspołecznienia, to jest „kulturowy projekt

Adres do korespondencji: monika.gargula@gmail.com

¹Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności — raport z badań*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 9.

²Oprócz recenzowanej tu książki i cytowanej wyżej pracy Bokszańskiego wydano m.in.: J. Kłos, *Wolność, indywidualizm, postęp. Liberalizm konserwatywny wobec nowoczesności*, Wyd. KUL, Lublin 2007; R. N. Bellah i in., *Sklonności serca. Indywidualizm i zaangażowanie po amerykańsku*, tłum. D. Stasiak i in., WAIp, Warszawa 2007; Z. Bauman, *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, tłum. J. Konieczny, Znak, Kraków 2007.

³U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Scholar, Warszawa 2002, s. 192.

⁴Z. Bokszański, *Indywidualizm...*, cyt. wyd., s. 7.

⁵Małgorzata Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, stron 276.

⁶Autorka odwołuje się do koncepcji procesu indywidualizacji Ulricha Becka (inaczej nazywanej koncepcją „zinstytucjonalizowanego indywidualizmu”), w której w odróżnieniu od tzw. kanonicznych interpretacji indywidualizmu podkreślających głównie zwiększanie zakresu wolności i autonomii jednostki w toku procesu indywidualizacji, zauważa się, że to

«bycia-w-świecie»” (s. 8). Poszukując ciągłości tradycji indywidualizmu⁷, badaczka za moment przełomowy dla pojawienia się tzw. nowego indywidualizmu uznaje rewoltę lat sześćdziesiątych i powstanie nowej klasy średniej⁸. Deklaruje również zamiar odnalezienia związku między „starym”⁹ a „nowym” indywidualizmem, zadając przy tym pytanie, czy da się zobaczyć „za stosowanymi obecnie [...] technikami samokontroli, autoterapii i samodoskonalenia się praktyki etosu purytańskiego” (s. 8). Próba odpowiedzi na to pytanie stanowi o specyfice podejścia Jacyno do zagadnienia indywidualizmu.

Badaczka odtwarza proces socjogenezy kultury indywidualizmu, której oś wyznaczają cztery poczynione przez nią założenia dotyczące przebiegu procesu indywidualizacji. Pierwsze założenie traktuje o załamaniu się etosu purytańskiego i zastąpieniu go przez „nowy indywidualizm”, czy też indywidualizm „nowej klasy średniej”¹⁰. Jednak zmianę tę autorka in-

strukturalne właściwości społeczeństw zachodnich niejako wymuszają na jednostce konieczność zindywidualizowanego trybu życia, który jednak często okazuje się dla niej losem pełnym niebezpieczeństw i zagrożeń (zob. U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, cyt. wyd.).

⁷W tym punkcie rozważań Jacyno różni się znacznie od Jeana-Claude’a Kaufmanna, francuskiego teoretyka indywidualizmu, który jest przekonany o zasadniczej nieciągłości procesów indywidualizacyjnych; zob. J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 89–91.

⁸Definiując nową klasę średnią Jacyno stwierdza, że trudno w odniesieniu do niej „mówić o klasowości w dosłownym tego słowa znaczeniu z racji rozproszenia tworzących ją pozycji. Rozstrzygające znaczenie o przynależności do «nowej klasy średniej» ma orientacja życiowa i styl życia realizowany przez jednostki” (s. 16).

⁹Małgorzata Jacyno utożsamia tzw. stary indywidualizm z etosem purytańskim i towarzyszącą mu ideą predestynacji, które czyniły człowieka jedynym odpowiedzialnym za swój los.

¹⁰W literaturze przedmiotu można również napotkać takie określenia jak: „indywidualizm samorealizacji”, „indywidualizm późnej nowo-

terpretuje jedynie jako modyfikację, jakie zaszły w obrębie etosu purytańskiego. Jacyno dostrzega wiele analogii między etosem purytańskim, który zakładała ścisłą kontrolę zdeprawowanej natury człowieka, a etosem nowej klasy średniej, w którym „zmieniła się wprawdzie treść obowiązków jednostki, ale nie zelżał represyjny charakter indywidualizmu” (s. 9). Drugie założenie dotyczy natury procesu racjonalizacji świata oraz stworzonych przez ten proces warunków doświadczania i aktualizacji podmiotowości przez jednostkę. Jacyno podkreśla dwuznaczność stworzonych w toku racjonalizacji świata warunków doświadczania podmiotowości, które sprawiły, że „jednostka zaistniała w podwójnej roli — raz jako podmiot [...] i drugi raz jako obiekt własnych działań” (s. 10). Kolejne założenie poczynione przez autorkę dotyczy zmiany zasady integrującej system społeczny — przejścia od porządku religijnego do porządku medycznego jako wymiaru i jednocześnie efektu procesu racjonalizacji życia. Ostatnie założenie odnosi się do konsekwencji procesu kulturalizacji różnic społecznych, takich jak zanik tradycyjnych podziałów klasowych, dezintegracja tożsamości klasy robotniczej czy powstanie nowej klasy średniej.

Praca dzieli się na trzy rozdziały. Pierwszy dotyczy jednego z najistotniejszych wymiarów postępującego procesu indywidualizacji, jakim jest zasygnalizowana wcześniej kulturalizacja różnic społecznych i jej najpoważniejszy efekt w postaci zaniku wiary we wszelkie ponadindywidualne determinanty. Autorka pisze wręcz o „napaści kultury na strukturę społeczną” (s. 16), co skutkuje zanikaniem tradycyjnych podziałów i nierówności społecznych, pojawianiem się w ich miejsce nowych źródeł tych podziałów oraz amorficznością rzeczywistości społecznej. Społeczne, polityczne i ekonomiczne uwarunkowania tracą na znaczeniu wobec determinacji o charakterze kulturowym (s. 19). Jak zauważa Jacyno — „dzisiaj więcej ludzi skłonnych jest podzielać wiarę w zły przepływ *chi* niż w strukturalne bezrobocie” (s. 13).

czesności”, „indywidualizm współczesny”, „indywidualizm narcystyczny” itp. (zob. Z. Boksański, *Indywidualizm...*, cyt. wyd., s. 49–63).

Ludzie mają fałszywe przekonanie, że są całkowicie wyemancypowani z szerszego kontekstu społecznego, są „wyrwani” z wszelkich zależności zarówno o charakterze makro-, jak i mikrostrukturalnym, dlatego ich ewentualny sukces, ale również ich porażka zależą wyłącznie od indywidualnego zaangażowania, pracy i wysiłku. Kultura indywidualizmu, posługując się retoryką możliwości, eksponuje szanse każdego człowieka na osiągnięcie sukcesu, czyniąc go jednocześnie jedynym odpowiedzialnym za swój los. W konsekwencji ludzie skupiają się na sprywatyzowanych strategiach przetrwania, wycofują do osobistych światów, oddają się „duchowemu” i fizycznemu doskonaleniu, poddają różnym reżimom oraz alienują się od świata „zewnętrznego”, co Christopher Lasch określił mianem „kultury narcyzmu”¹¹. Anthony Giddens z kolei zauważył, że ten daleko posunięty indywidualizm współczesnej kultury przejawia się głównie w „takim zaprząpieniu jednostki jej własną tożsamością, że zatracą ona granice między sobą a światem zewnętrznym”¹². Interesująca w tym kontekście jest również analiza polskiego badacza Wojciecha Burszty, który twierdzi, że „przyszło nam przywyknąć do życia w realiach, które mają i uwodzą niezliczonymi możliwościami samorealizacji. Liczy się indywidualny sukces, autonomia, wolność. Liczy się mobilność, szybkość, chwila wypełniona kolejnym doświadczeniem, «orgazm osobowości»”¹³. Wszystkie te zjawiska paradoksalnie powodują jednak osamotnienie jednostki, poczucie pustki i braku sensu, kryzys tożsamości. Aby złagodzić dokuczliwe konsekwencje życia w kulturze indywidualizmu, jednostki zaczynają poszukiwać alternatywnych wspólnot, które dadzą im namiastkę poczucia bezpieczeństwa i ramy odniesienia, posłu-

żą określeniu siebie i swojego miejsca w społeczeństwie oraz dostarczą rozmaitych form terapii, oferując jednak jedynie pustkę marzenia o pełnym życiu.

Jacyno zwraca uwagę na zasadniczą sprzeczność kultury indywidualizmu, której sztandarowe hasła — wolność i emancypacja — okazują się utudą, ponieważ ludzie żyjący w tej kulturze „poddają się reżimowi, jaki uznaliby za nieludzki, gdyby nie to, że sami go wybrali” (s. 8), stając się w ten sposób niejako zakładnikami samych siebie. Podobną diagnozę przedstawił Ulrich Beck, który stwierdził, że „w zaawansowanej nowoczesności indywidualizacja realizuje się w warunkach takiego procesu uspołecznienia, który w coraz większym stopniu uniemożliwia usamodzielnienie się [...]. Zamiast tradycyjnych więzi i form społecznych występują wtórne instancje i instytucje, które wpływają na życiorys jednostki i czynią z niego igraszkę mód, stosunków, koniunktur i rynków”¹⁴.

Drugi rozdział poświęcony jest tzw. dyskursowi terapeutycznemu¹⁵, który Jacyno uczyniła niemal metaforą współczesności. Jego istotą jest eksponowanie „życia wewnętrznego” jednostki¹⁶ oraz rosnąca rola instytucjonalnego i nieformalnego poradnictwa. „Nowoczesny człowiek ma wewnątrz, które może wybierać, kształtować, modelować, formować, zmieniać, edukować, zarządzać” (s. 12), jednak owo zarządzanie nie może się odbywać bez precyzyjnego planu działania i projektu obiektu, który ma być zarządzany. Zdaniem Jacyno, nowa dyscyplina — *psyche-ologia* — pozwala na zrjonalizowanie wysiłków jednostki w procesie stwarza-

¹⁴U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka*, cyt. wyd., s. 197.

¹⁵Za twórcę teorii kultury terapeutycznej uchodzi Philip Rieff; zob. P. Rieff, *The Triumph of the Therapeutic: Uses of Faith After Freud*, Harper & Row, New York 1966.

¹⁶Anthony Giddens (*Nowoczesność i tożsamość*, cyt. wyd., s. 285) twierdzi, że „indywidualizm współczesny oznacza pojawienie się etosu odkrywania własnego Ja [...] będącego znakiem wielkich przemian społecznych, typowych dla całej epoki późnej nowoczesności”.

¹¹Por. Ch. Lasch, *The Culture of Narcissism: American Life in an Age of Diminishing Expectations*, Norton, New York 1979.

¹²A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 232.

¹³W. Burszta, *Orgazm osobowości*, „Polityka”, 17 września 2005, s. 32.

nia siebie. Czynnikiem wzmacniającym oddziaływanie dyskursu terapeutycznego jest również fakt, że „media, reklama, ale także edukacja, religia i programy polityczne nasycone są treściami dyskursu terapeutycznego. Wpływ terapeutyczny trudno zatem ograniczyć do przestrzeni gabinetu terapeutycznego, pełni on modelujące funkcje wobec procesu konstruowania tożsamości przez jednostki, podaje rytm i tempo pracy nad sobą” (s. 15)¹⁷.

Ostatnia część książki poświęcona jest problemowi istoty procesu formowania się nowoczesnej jaźni, którym jest, według diagnozy autorki, szeroko opisywany przez Maxa Webera proces racjonalizacji, czyli „odczarowywanie świata”. Ponadto Jacyno opisuje proces profesjonalizacji jednostek w byciu podmiotem, podając przykłady rozmaitych technik „stwarzania siebie” (s. 211), podążając za słowami Norberta Eliasa, który twierdził, że „techniczna strona formowania się [...] podmiotowości oraz stwarzania siebie przez jednostki wydaje się nie mniej istotna, choć jej znaczenie bywa niedoceniane”¹⁸.

Na zakończenie autorka szerzej zajmuje się kwestią indywidualizacji sukcesu i porażki. Podkreśla, że nie tylko poszczególne wydarzenia, ale cała biografia jednostki stają się w kulturze indywidualizmu jedynie kwestią wyboru interpretacji, są przedmiotem nieustannej manipulacji znaczeniami.

Pracę Małgorzaty Jacyno można określić mianem monografii kultury indywidualizmu — swego rodzaju kompendium wiedzy na temat tego zagadnienia, szeroko omawianego w literaturze zagadnienia, jednak na gruncie polskiej nauki nie mającego dotychczas syntetycznego, całościowego ujęcia.

Książka Jacyno jest rzetelnie opracowana, solidnie ugruntowana w teorii socjologicznej.

¹⁷ Por. F. Furedi, *Therapy Culture: Cultivating Vulnerability in An Uncertain Age*, Routledge, London 2003; K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzegołowska, Rebis, Warszawa 2002; J. C. Kaufmann, *Ego*, cyt. wyd.; P. Rieff, *The Triumph of the Therapeutic*, cyt. wyd.

¹⁸ N. Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980.

Autorka odwołuje się zarówno do klasyki socjologii (przede wszystkim czerpie z myśli Maxa Webera, przejmując od niego kluczowe dla swojej analizy pojęcia racjonalizacji i etosu purytańskiego), jak i do najnowszych koncepcji Anthony’ego Giddensa, Michela Foucault, Pierre’a Bourdieu czy w końcu do Ulricha Becka, którego analityczny model indywidualizacji wydaje się dla niej szczególnie inspirujący. Jednak to, co dla jednych jest zaletą tej książki, dla innych może stanowić zarzut — można bowiem odnieść wrażenie, że Jacyno ogranicza się jedynie do precyzyjnego zdania sprawy z aktualnego stanu literatury na temat indywidualizmu. Należy jednak zaznaczyć, że takie wrażenie może pozostawić po sobie jedynie powierzchowna lektura tej książki, gdyż jej staranne przestudiowanie pozwala pojąć charakterystyczny, znany już z wcześniejszych prac autorki styl pisanja, polegający głównie na bogactwie odniesień i obszernym czerpaniu z teorii socjologicznej. Autorka dokonuje przy tym interpretacji (często dość swobodnej) owej teorii, dostosowując ją do własnych zamiarów badawczych. Ten element wydaje się najbardziej dyskusyjny, warto bowiem zastanowić się nad „granicami” owej swobodnej interpretacji. Podobnie postępuje Jacyno w omawianej tu pracy — nie dokonuje prostego przeglądu piśmiennictwa na temat indywidualizmu w perspektywie historycznej, lecz selekcjonuje informacje stosownie do wymogów wywodu. Co prawda, czyni to analizę mniej uporządkowaną i wymaga od czytelnika dużo lepszego przygotowania i biegłości w analizowanych kwestiach, ale wydaje się, że taka forma pisarska jest tu uzasadniona. Chciałabym jednak wytknąć autorce zbyt małą dyscyplinę. Jacyno wyraźnie nie mogąc dokonać odróżnienia tego, co ważne, od tego, co drugorzędne sprawiła, że bardzo trudno jest czytelnikowi przeдрzeć się przez gąszcz koncepcji, pojęć, terminów i wyodrębnić to, co najwartościowsze, najistotniejsze, najoryginalniejsze. Jest to uciążliwe i nużące zwłaszcza dla tego odbiorcy, który nie zajmuje się poruszaną problematyką „na co dzień” — zapewne po analizie pierwszego rozdziału zagubi się on w meandrach rozmaitych teorii, a w konsekwencji zniechęci do dalszej lektury. Trzeba jednak przyznać, że Jacyno jasno

i przystępnie omawia wszelkie teorie i pojęcia, które pojawiają się w toku wywodu, dając przy tym popis niezwyklej erudycji. Istotne jest również to, że wszelkie zagadnienia teoretyczne obrazowane są trafnymi i ciekawymi przykładami.

Podczas lektury trudno nie dostrzec pewnych znaczących analogii do wcześniejszych prac autorki. Pojawiają się one także w warstwie tematycznej i stosowanej terminologii. Owo podobieństwo dotyczy przede wszystkim pracy na temat koncepcji socjologicznej Pierre'a Bourdieu¹⁹. W toku analizy autorka zajmuje się bowiem głównie zagadnieniem dyscyplinującego i opresyjnego charakteru kultury indywidualizmu, rozumianego jako konieczność samokontroli i samorealizacji, kwestią ekspansji „wyzwolonego” stylu życia nowej klasy średniej, będącej efektem jej symbolicznego oddziaływania za pomocą stworzonych i opanowanych przez nią nowych profesji, związanych z możliwością tworzenia symbolicznych przedstawień oraz problemem reprodukcji zróżnicowania społecznego, która w kulturze indywidualizmu została zapośredniczona i podlega urefleksyjnieniu przez styl życia.

Trudno odtworzyć stanowisko autorki wobec postępującego procesu indywidualizacji współczesnego świata, gdyż Jacyno, starając się zachować naukowy obiektywizm, nie pozwala sobie na otwarte wyrażenie własnego zdania, a jej praca jest jednocześnie krytyką i obroną indywidualizmu. Autorka właściwie uchyla się od problemu „krytykować czy nie krytykować”. Raczej uznaje, że omawiany proces jest nieodwracalny i jednokierunkowy, gdyż nie ma dziś równie atrakcyjnej przestrzeni, która pozwalałaby na kształtowanie tożsamości jednostki²⁰. Skoro więc nie ma alternatywy, należy skupić się na analizie zjawiska, niebezpieczeństwach, jakie pociąga za sobą oraz poszukać jego źródeł, a nie wartościować czy oceniać. Można również

zaryzykować stwierdzenie, że Jacyno podejmuje się trudnego zadania syntezy dwóch wykluczających się nawzajem diagnoz indywidualizmu, z których „jedna związana z prawicą zakłada, że współczesna kultura indywidualizmu wnosi chaos i przyczynia się do «rozpadu świata» za sprawą ideologii egoistycznego «cieszenia się życiem» [...]. Bliższe lewicy interpretacje utrzymują, że współczesny indywidualizm jest bardziej niż kiedykolwiek represyjny i wnosi do świata za dużo porządku” (s. 7–8). Ostatecznie trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że praca Jacyno ma dość pesymistyczny wydźwięk, co wpisuje ją raczej w obszar tych odniesień idei indywidualizmu, które czynią go odpowiedzialnym za wiele negatywnie ocenianych aspektów współczesności.

Książka Małgorzaty Jacyno ma charakter teoretyczny, bo choć autorka zamieszcza w niej wiele egzemplifikacji praktyk indywidualistycznych, to jednak mają one raczej charakter luźnych impresji i spostrzeżeń badaczki. Być może to właśnie nieobecność jakichkolwiek empirycznych analiz lub przynajmniej próby interpretacji zastanych danych jest największym brakiem publikacji Jacyno. Dość kategoryczna diagnoza współczesności, jaką postawiła autorka („kultura terapeutyczna”), wydaje się w tym kontekście słabo uargumentowana i nieprzekonująca.

Warto wskazać na pilną potrzebę, aby obok prac teoretycznych na temat współczesnej kultury i jej kondycji, które najczęściej są opisem pewnych nieusystematyzowanych obserwacji ich autorów, zaczęły powstawać prace empiryczne, które pozwolą zweryfikować, czy tak szeroko opisywane zjawiska rzeczywiście występują, czy też są tylko przejawem skłonności badaczy do przesadnego ubierania rzeczywistości w pojęcia²¹. Nieodzowne wydają się zwłaszcza

¹⁹Zob. M. Jacyno, *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*, IFiS PAN, Warszawa 1997.

²⁰Por. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, cyt. wyd.; D. Strinati, *Wprowadzenie do kultury popularnej*, tłum. W. J. Burszta, Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 190.

²¹Gwoli sprawiedliwości należy jednak zaznaczyć, że niechęć niektórych badaczy do podejmowania badań empirycznych po części może wynikać z wątpliwości co do przydatności wieloznacznej kategorii indywidualizmu do analiz współczesności. Wyjątki na gruncie polskiej socjologii to: H. Domański, A. Dukaczewska, *Orientacje indywidualistyczne w Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 4; H. Domański, A. Dukaczewska, *Samodzielność i chęć polegania*

analizy poświęcone tzw. indywidualizmowi nowoczesnemu, który tak szczegółowo opisuje Jacyno.

Na koniec chcę zaakcentować, że rozległość podejmowanej przez Małgorzatę Jacyno problematyki będzie z pewnością inspirująca nie tylko dla socjologów, ale również dla przedstawicieli innych dyscyplin (przede wszystkim psychologów, pedagogów, filozofów). Jest to bez-

na sobie, w: H. Domański, A. Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*, IFiS PAN, Warszawa 1997; J. Koralewicz, M. Ziółkowski, *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988–2000*, Scholar, Warszawa 2003; Z. Bokszański, *Indywidualizm...*, cyt. wyd.

sprzecznie pozycja obowiązkowa zwłaszcza dla studentów nauk społecznych, bo choć jej lektura wymaga sporego wysiłku intelektualnego, to przecież „jedyną liczącą się przyjemnością jest pełna rozczarowań przyjemność zdobywania wiedzy”²², a wiedza o współczesnej kulturze, jaką wnosi ta książka, będzie dla nich wartościowa.

Uważam również, mimo kilku krytycznych uwag, że rozważania zawarte w książce Małgorzaty Jacyno pozwalają na przyjrzenie się indywidualizmowi z uwzględnieniem jego wielowymiarowości i wielowątkowości, co jest jej największą zaletą.

²²J.-C. Kaufmann, *Ego*, cyt. wyd., s. 11.